

Boże Narodzenie (Msza wieczorna)

Tekst Ewangelii (Łk 2,1-14): W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcę Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poлюбioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanęli przy nich anioł Pański i chwycił Pański zewsząd ich owieczkę, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przychyliło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania».

«Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»

Rev. D. Ramon Octavi SÁNCHEZ i Valero

(Viladecans, Barcelona, Hiszpania)

Dziś narodził się nam Zbawiciel. Taka jest dobra nowina tej nocy Bożonarodzeniowej. Jak każdego roku w Boże Narodzenie, Jezus rodzi się na nowo dla świata, w każdym domu, w naszym sercu.

Ale w odróżnieniu od tego, co wiemy tuje nasze konsumenckie społeczeństwo, Jezus nie rodzi się w środowisku zbytku, zakupów, wygod, kaprysów i obfitości jedzenia. Jezus rodzi się w uniżeniu stajenki i szopka.

A czyni to w ten sposób, bo jest odrzucony przez ludzi: nikt nie chciał udzielić im schronienia ani w domach, ani w gospodach. Maryja i Józef, i sam nowonarodzony Jezus poczuli co oznacza odmowa, brak hojności i solidarności.

Później, sprawy przybiorły inny obrót i za obwieszczeniem Anioła - «Nie bójcie się, oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu» (Lk 2,10) — wszyscy pobiegli w stronę stajenki by chwalić Syna Bożego. To trochę tak jak w naszym społeczeństwie, które marginalizuje i odrzuca wiele osób dlatego, że są biedne, są innej narodowości lub po prostu są od nas różni, a później wiemy tuje Boże Narodzenie mówi o pokoju, solidarności i miłości.

Dzisiaj, my chrześcijanie jesteśmy pełni radości, i szusnie. Jak przyznaje wiemy ty Leon Wielki: «Dziś nie pasuje, by znalazło się miejsce dla smutku gdy rodzi się życie». Ale nie możemy zapominać, że te narodziny proszą nas o kompromis: przeżywanie wiemy t w sposób tak zbliżony jak tylko to możliwe do tego, w jaki przeżywa ją wiemy ta Rodzina. To znaczy bez ostentacji, bez niepotrzebnych wydatków, bez wywracania domu do góry nogami. Wiemy towanie i ucztowanie jest do pogodzenia z surowością, a nawet z biedą.

Z drugiej strony, jeżeli my podczas tych dni nie kierujemy się prawdziwymi uczuciami solidarności z odrzuconymi, obcymi, bezdomnymi, w głębi jesteśmy tacy jak mieszkańcy Betlejem: nie przyjmujemy naszego Dzieciątka Jezus.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

- «Umi?owani! Dzi?ki sk?adajmy Bogu Ojcu przez Jego Syna, w Duchu ?wi?tym, albowiem umi?owa? nas i w swym bezgranicznym mi?osierdziu ulitowa? si? nad nami: "Nas, umar?ych na skutek wyst?pków, razem z Chrystusem przywróci? do ?ycia", aby?my si? w Nim stali nowym, odrodzonym stworzeniem.» (?wi?ty Leon Wielki)
- «Tego dnia z Maryi Dziewicy narodzi? si? Jezus Zbawiciel. Wychwalajmy Dobro? Wcielonego Boga i pozwólmy, by ?zy skruchy nap?yn??y do naszych oczu i obmy?y nasze serca. Wszyscy tego potrzebujemy» (Franciszek)
- «Jezus narodzi? si? w n?dziej stajni, w ubogiej rodzinie; pro?ci pasterze s? pierwszymi ?wiadkami tego wydarzenia. W?a?nie w tym ubóstwie objawia si? chwa?a nieba. Ko?ció? nie przestaje opiewa? chwa?y tej nocy: JDzisiaj Dziewica wydaje na ?wiat Wiecznego, A ziemia u?ycza grot? Niedost?pnemu. Wys?awiaj? Go anio?owie i pasterze, Zbli?aj? si? m?drzy, id?c za gwiazd?, Poniewa? narodzi?e? si? dla nas, Ma?e Dzieci?tko, wieczny Bo?e!» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 525)

Inne komentarze

Msza O ?wicie (?k 2,15-20) «Znale?li Maryj?, Józefa i Niemowl?, le??ce w ??obie»

Rev. D. Bernat GIMENO i Capín
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj roz?wiewa si? dla nas blask: narodzi? si? nam Pan! W taki sam sposób, jak s?o?ce wstaje ka?dego ranka, by da? ?wiat?o ?ycia naszemu ?wiatu, tak w czasie tej jutrzni z ciemno?ci wy?ania si? posta? ma?ego Dzieci?tka z Betlejem, jakby wschodz?ce s?o?ce, które ma roz?wiewi? ca?? ludzk? rodzin?.

Po Maryi i Józefie to pasterze jako pierwsi do?wiadczyli obecno?ci Dzieci?tka Jezus. Pasterze, którzy byli postrzegani jako ostatni w porz?dku spo?ecznym. Musimy sta? si? pasterzami, aby przyj?? Jezusa, by? ?wiadomi w?asnej ma?o?ci.

Nie mo?emy pozosta? oboj?tni na ?wiat?o Jezusa. Spójrzmy na pasterzy: tak wielka by?a ich rado?? z tego co ujrzeli, ?e nie mogli przesta? o tym mówi?: «A wszyscy, którzy to s?yszeli, dziwili si? temu, co im pasterze opowiadali» (?k 2,19).

«Zbawiciel jest tu», mówi prorok i napełnia nas radością i pokojem. Umiłowani bracia, tego brakuje nam dzisiaj chrześcijanom: każdemu opowiada o Nim we własnym imieniu z radością, pokojem i przekonaniem o odwiecznym planie, który Bóg przygotował “dla mnie”. A to będzie możliwe tylko wtedy, gdy najpierw będziemy świadomi własnej tożsamości: laików, wiernych czy kapłanów. Wszyscy tworzymy “Lud wiarty”, o którym mówi prorok Izajasz.

Było planem Bożym, by pasterze przybyli adorować Dzieciątko Jezus. Wszyscy jesteśmy pasterzami. Wszyscy powinniśmy być biednymi, skromnymi, ostatnimi... Rozważając obrazek w naszych domach, patrząc na plastikowych lub ceramicznych pasterzy zobaczymy obraz Kościoła, który prorok z pierwszego czytania opisuje jako “Miasto nie opuszczone” i jako “to które ma ukochanego” (cf. Iz 62,12). W to Boże Narodzenie postawmy sobie za cel ukochanie naszego Kościoła..., który nie jest nasz, ale należy do Niego, a my go otrzymujemy i wchodzimy do niego jako niegodni służby, który dostajemy w darze, jak niezasłużony prezent. Dzięki temu nasz wybuch radości w to Boże Narodzenie stanie się głęboki i szczerzy.